

WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE

(REVUE MENSUELLE DE GEOGRAPHIE)

Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego

Redakcja: WIKTOR ORMICKI, Kraków, ul. Grodzka 64.

Miesięcznik poświęcony przeglądowi spraw geograficznych w Polsce i za granicą.
Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

Kraków, styczeń 1932 r.

JERZY SMOLEŃSKI

Wobec zaproszenia do Polski Międzynarodowego Kongresu Geograficznego.

W dniu 24 września 1931 r. na uroczystym zebraniu zamykającym Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Paryżu, prof. E. Romer, jako przewodniczący delegacji polskiej, zaprosił imieniem Rządu Rzeczypospolitej następny Kongres do Polski. Zaproszenie, zapowiedziane już w Kairze r. 1925 i w Cambridge 1928 przyjęte zostało przez aklamację, a jednogłośnie uchwała ogólnego zebrania Międzynarodowej Unji Geograficznej udzieliła temu wnioskowi ostatecznej sankcji. Sprawa jest więc definitywnie rozstrzygnięta, Kongres Międzynarodowy Geograficzny w r. 1934 odbędzie się w Polsce.

Fakt ten stanowi zobowiązanie, z którym łączy się poważna odpowiedzialność. Nietylko w sensie troski o godne przedstawienie przed forum międzynarodowym walorów nauki polskiej. Wszak zagadnienia, którymi zajmuje się geografja, związane są tak ściśle z życiem, z podstawowymi problemami narodu i państwa, że danie obcym przedstawicielom tej nauki sposobności poznania Polski i stanu polskiej geografji nie będzie pozbawione i politycznego znaczenia, w stopniu bez porównania większym, niż gdyby chodziło o jakikolwiek inny zjazd naukowy. Geografowie obcy będą mogli m. i. przekonać się naocznie, co warte owe »geograficzne« argumenty, którymi antypolska propaganda posługuje się w świecie, licząc na nieznaną stosunków faktycznych. Kongres będzie więc wypadkiem ważnym dla polskiej nauki i jej międzynarodowego prestiżu, ale nieobojętym także dla interesów Państwa.

Niespełna trzy lata dzielą nas od jego terminu. Czas ten musi być celowo wykorzystany. Warunkami udania się Kongresu są: dobra organizacja i program, doskonałe przygotowanie strony naukowej, odpowiednie środki.

Organizacja, ustalenie i przygotowanie programu Kongresu, planu obrad sekcji, wycieczek etc. znajdzie się w rękach powołanych, sprawy te można więc tu pominąć. Jak wiadomo polską ekspozyturą Międzynarodowej Unji Geograficznej, zwołującej i urządzającej Kongresy, jest Narodowy Komitet Geograficzny, powołany przez Polską Akademię Umiejętności. W przeprowadzeniu programu szczególnie ważną rolę odegrać będzie musiała stolica, wszak miejscem Kongresu będzie Warszawa, tu



odbędą się wszystkie oficjalne zebrania plenarne i sekcyjne, urządzone zostaną wystawy i pokazy etc. Działalność organizacyjna innych środowisk — jako takich — ograniczy się wobec tego do przygotowania ewentualnie wycieczek w swój teren. Niezmiernie natomiast doniosły będzie ich współdziałanie w realizacji programu naukowego.

Ten program, poza przygotowaniem wycieczek (t. j. celowem opracowaniem ich terenu) wymagać będzie od polskich geografów komunikatów, bądź syntetycznych, mających zaznaczyć obcych z geograficznymi cechami Polski i postęпами polskiej geografii, bądź odnoszących się do zagadnień ogólniejszych i przez organizację Kongresu na porządku dziennym obrad postawionych. Na przyczynki naukowe o charakterze ściśle lokalnym nie powinno tu być miejsca. Natomiast wszelkimi siłami dążyć trzeba będzie do tego, by pewne prace, dotychczas tylko na części ziem polskich przeprowadzone, objęły o ile możliwości ich całość, dostarczając na Kongres już pełnego w danym zakresie obrazu Rzeczypospolitej, oraz by pewne badania o ogólniejszym znaczeniu, rozpoczęte w Polsce, zostały przed Kongresem skończone. Część z nich tylko może być przedmiotem programowej pracy państwowych instytutów badawczych (Wojсковy Instytut Geograficzny, Polski Instytut Meteorologiczny, Centralne Biuro Hydrograficzne, Główny Urząd Statystyczny), inne zdane być muszą na indywidualny wysiłek badaczy, a są wśród nich takie, których dokonanie w będącym do rozporządzenia okresie czasu przerasta siły jednostki, wymagając koniecznie pracy zbiorowej. Zanim co do jej programu wyłonią się konkretne projekty, należy z naciskiem zaznaczyć, że zgodny w niej udział winny wziąć wszystkie fachowo przygotowane siły w kraju, niezależnie od środowiska i instytucji z którymi są związane, od organizacji i towarzystw naukowych, w jakich się skupiają. Geografowie krakowscy, zgrupowani koło Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego, gotowi są bez zastrzeżeń do tej współpracy i podejmą się uczestnictwa w niej w wymaganym od nich zakresie — bez względu na to z czyjej autorytatywnej strony inicjatywa wyjdzie i konkretne żądania zostaną postawione, zachowując naturalnie prawo do takiejsze inicjatywy i do przygotowywania indywidualnych prac naukowych na Kongres. Porozumienie środowisk badawczych, które jest tu konieczne, na gruncie zadań i potrzeb tak aktualnych i ważnych, nie będzie trudne.

Zwołanie i urządzenie Kongresu wymaga środków finansowych. Skoro Rząd Rzeczypospolitej upoważnił swego delegata w osobie prof. E. Romera do zaproszenia Kongresu do Polski, zobowiązał się temsamem środków powyższych dostarczyć Komitetowi Organizacyjnemu w wysokości wystarczającej do opędzenia niezbędnych wydatków (organizacja, wycieczki, wydawnictwa). Ale to w danych warunkach sprawy nie wyczerpuje. Najważniejszą rzeczą będzie na Kongresie okazanie naszego dorobku naukowego, który musi być ciągły i dowodzić, że nie pozostajemy w tyle za obcymi w postępie pracy badawczej. Głównymi placówkami i warsztatami tej pracy w zakresie geografii są u nas zakłady geograficzne uniwersyteckie. One to lwią część naukowego przygotowania prac kongresowych polskich (w sensie wyżej wyszczególnionym) będą musiały podjąć i wykonać. Aby rolę tę spełnić muszą one posiadać odpowiednie warunki. Obecnie, w okresie ogólnych kompresyj budżetowych, przy

zmniejszonych do minimum dotacjach naukowych warunków tych nie posiadają. Niemożność prenumeraty fachowych publikacji, kupowania nowych książek i map, uzupełniania zasobu instrumentów, nie wspominając już o braku środków na badania terenowe, hamuje ich działalność jako warsztatów naukowych, utrudnia ich pracę. To też zapewnienie instytutom geograficznym uniwersyteckim ze strony Rządu odpowiednich współczesnym potrzebom dotacji naukowych przez okres najbliższych trzech lat uważać trzeba za jeden z naczelných postulatów związanych z odpowiedzialnością, jaką przez zaproszenie Międzynarodowego Kongresu Geograficznego do Polski podjęliśmy.

Ruch geograficzny w świecie i w Polsce.

(*Mouvement géographique dans le monde et chez nous*).

I. Wykłady i Kursy (*Conférences et Cours*).

Lwów. Uniwersytet. Prof. z. Henryk Arctowski: Geofizyka ogólna (R 1), Meteorologia ogólna (R 2). Repertorium klimatologiczne (R 2), Ćwiczenia meteorologiczne (R 4), Pracownia geofizyczna i prace polowe (R 5), Pracownia meteorologiczna i klimatologiczna (R 1). — Prof. z. Jan Czekanowski: Antropologia etniczna (Słowiańszczyzna, Polska) (R 1). — Prof. n. Zygmunt Czerny: Lud francuski (R 2). — Doc. Julian Czyżewski: Ćwiczenia z zakresu geografii osiedli (II 2), Ćwiczenia w terenie i fizjograficzne warunki rozmieszczenia i rozwoju osiedli ludzkich (III 2). — Prof. n. Edward Dubanowicz: Europa współczesna (II 2). — Prof. z. Adam Fischer: Etnografia Słowiańszczyzny Południowej, cz. II (R 2), Rośliny w wierzeniach ludu polskiego (R 2). — Prof. Politechn. Doc. Benedykt Fułiński: Zoogeografia (II 2). — Prof. z. Wojciech Rogala: Repertorium z geologii Polski (R 1). — Prof. z. Józef Siemiradzki: Fauna kopalna utworów kredowych w Polsce (II 1), Fauna kopalna utworów jurajskich w Polsce (III 1). — Prof. hon. Stanisław Starzyński: Europa współczesna (III 1). — Lektor Teofil Szumański: Ćwiczenia kartograficzne (R 4). — Prof. Politechn. Dezydery Szymkiewicz: Ekologia roślin (II i III 2). — Prof. n. Witold Taszycki: Stosunek narzeczy kaszubskich do języka polskiego (III 2). — Doc. August Zierhoffer: Geografia gospodarcza (II 2), Ćwiczenia z geografii gospodarczej (II 2), Wybrane zagadnienia z geografii gospodarczej Polski (II 1), Wycieczki geograficzno-gospodarcze.

Politechnika. Dr. A. Dudziński: Fizjografia ziem polskich (A 1). — Dr. Z. Fuchs: Hydromechanika (B 2; ćwicz. 2), Aerodynamika (A 2). — Prof. L. Grabowski: Astronomia sferyczna i geodezja wyższa (A 4; ćwicz. 1; B 3; ćwicz. 3). — Prof. Ant. Łomnicki: Odwzorowania kartograficzne (A 2). — Inż. K. Marszałek: Nauka o terenie i rysunki sytuacyjne I (B 1; ćwicz. 4). — Doc. R. Rostkoński: Hydrogeologia (A 2). — Dr. J. Ryzner: Meteorologia lotnicza (B 1), Meteorologia i klimatologia (A 2). — Prof. W. Teisseyre: Geologia ogólna (B 4; ćwicz. 2), Geologia historyczna i regionalna (R 2; ćwicz. A 2; B 4), Wiadomości z geologii ogólnej i naftowej

(B 4; ćwicz. 2). — Prof. J. Tokarski: Surowce mineralne Polski (B 1). — Prof. K. Weigel: Miernictwo II B (A 5; ćwicz. 6; B 4; ćwicz. 7), Miernictwo III (A 2; B 2; ćwicz. 4), Fotogrametria (A 2; B 2; ćwicz. 4). Seminarjum geodezyjne (R 1), 6-tygodniowe pomiary polowe I, 6-tygodniowe pomiary polowe II. — St. Wendeker: Ćwiczenia z kartografii praktycznej (B 2; ćwicz. 4). — Prof. Sz. Wierdak: Rozsiedlenie drzew i lasów (A 2). — Inż. E. Wilczkiewicz: Rysunki sytuacyjne II (A 4). — Prof. Wł. Wojtan: Miernictwo I (A 3; ćwicz. 4), Miernictwo II A (A 5; ćwicz. 6), 2 tygodniowe pomiary polowe, 20-dniowe pomiary geodezyjne.

Poznań. Uniwersytet. Dr. J. Chałasiński: Dydaktyka i metodyka nauki o Polsce współczesnej (R 2). — Dr. J. Czekalski: Geografia regionalna (Australia i Oceanja) (II 2), Geografia regionalna (Ameryka półd.) (II 2), Antropogeografia szczegółowa (R 2), Ćwiczenia z hydrografii i klimatologii (R 2). — Prof. n. J. Dobrowolski: Rośliny leśne Polski (III 1). — Prof. n. E. Frankowski: Etnografia Polski (R 3), Etnologia ogólna (R 2), Seminarjum etnologiczne (R 2), Fotografia i film naukowy (III 2). — Prof. z. J. Grochmalicki: Fauna ziem polskich ze szczególnem uwzględnieniem zwierząt kręgowych (II, III 3). — Prof. z. A. Jakubski: Zoogeografia ogólna (II i III 1). — Zast. prof. R. Knapowski: Współczesny stan gospodarstwa światowego (III 2). — Prof. z. J. Kostrzewski: Zagadnienie tubylczości Słowian w świetle badań prehistorycznych (II 2), Wielkopolska w czasach przedhistorycznych (II 2), Wierzenia ludów prehistorycznych (II 1), Prehistorja Czech i Moraw (III 3), Z dziejów badań prehistorycznych w Polsce (III 1), Pradzieje Rusi Czerwonej (III 1). — Zast. prof. W. Kulesza: Geografia formacji leśnych w Polsce (III 2), Ćwiczenia z geografii leśnej (II 2). — Prof. n. M. Nadobnik: Zagadnienia demograficzne Polski (II 1). — Prof. z. St. Nowakowski: Geografia gospodarcza (R 3), Geografia handlowa (R 2), Seminarjum z geografii gospodarczej (R 2). — Prof. z. J. Paczosi: Geografia i socjologia roślin (II 5, III 1). — Zast. prof. E. Passendorfer: Osadowe skały narzutowe Polski i ich pochodzenie (III 1). — Prof. z. St. Pawłowski: Geografia ogólna (R 2), Geografia Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii (R 1), Repetitorium geograficzne (R 2), Ćwiczenia i wycieczki geograficzne (R 4), Prace samodzielne i konwersatorium dla starszych (R 8). — Zast. prof. K. Smulikowski: Mineralogja i petrografia ziem polskich (III 4). — Doc. K. Stojanowski: Antropogeografia ogólna (R 2). — A. Tarnawski: Dydaktyka geografii (R 2). — Dr. W. Winid: Kurs geografii gospodarczej (R 2), Ćwiczenia z geografii gospodarczej (R 2). — Prof. z. A. Wodziczko: Z przeszłości lasów, jezior i torfowisk Wielkopolski (III 1), Ochrona roślin jako zagadnienie ochrony przyrody (II 1). — Prof. z. K. Wójcik: Geologia historyczna (R 3).

Wyższa Szkoła Handlowa. Prof. z. Stan. Nowakowski: Geografia gospodarcza (R 3), Geografia handlowa (R 2), Geografia gospodarcza i handlowa ziem polskich (R 1), Seminarjum z geografii gospodarczej (R 1).

Warszawa. Wyższa Szkoła Handlowa. Prof. Jerzy Loth: Geografia ekonomiczna szczegółowa (R 3), Geografia polityczna (R 1), Seminarjum z geografii ekonomicznej szczegółowej (asyst. St. Gorzuchowski R 2), Seminarjum dyplomowe z geografii ekonomicznej (R 2). — Prof. Ant. Sujkowski: Geografia ekonomiczna ogólna (R 2), Geografia ekonomiczna Polski (R 2), Proseminarium z geografii ekonomicznej ogólnej (adjunkt Mrozowska Jadw. R 2), Seminarjum z geografii ekonomicznej Polski (asyst. Zofja Petrażycka R 2), Seminarjum dyplomowe z geografii ekonomicznej (R 2). Prof. Henryk Tennenbaum: Przemysł w Polsce (R 2).

Uniwersytet. Prof. n. Wł. Antoniewicz: Prehistorja Europy (Młodsza epoka kamienia) (R 4). — Prof. n. St. Arnold: Geografia historyczna Europy Zachodniej (R 1), Seminarjum geograficzno-historyczne (R 2). — Prof. n. Czarnowski Stefan: Kultura Polinezji, jej rozwój, rozkwit i związki (R 2). — Prof. z. Bol. Hryniewiecki: Geografia roślin (II, III 2). — Prof. z. St. Lencewicz: Geografia fizyczna (II, III 2), Geografia Polski (II, III 2), Ćwiczenia geograficzne (R 4), Proseminarium geograficzne (II 2), Seminarjum geograficzne (II 2), Wycieczki geograficzne (III). — Prof. z. J. Lewiński: Ćwiczenia z geologii (R 2). Dr. J. Loth: Geografia regionalna (Europa Środkowa i Zachodnia) (R 2), Seminarjum z geografii regionalnej (II 2, III 1). — Małachowski-Łempicki St., Religje indyjskie (rozgałęzienia buddyzmu) (R 1). — Dr. St. Pietkiewicz: Kartografia (R 1), Ćwiczenia z kartografii (R 3), — Doc. St. Poniatowski: Etnografia (II, III 2), Etnografia Polski (II 2), Rozdziały wybrane z etnologii ogólnej (III 2), Seminarjum etnologiczne (R 2). — Prof. z. R. Rybarski: Kryzys gospodarstwa światowego (R 1). — Doc. J. Samsonowicz: Geologia Polski (II 2). — Doc. K. Stołyhwo: Antropologia morfologiczna (II, III 2), Ćwiczenia antropometryczne (R 3), Seminarjum antropologiczne (R 2). — Prof. Henryk Tennenbaum: Przemysł w Polsce (R 2).

Wolna Wszechnica Polska. Prof. z. Daszyńska-Golińska: Polityka populacyjna (R 2). — Prof. W. Gumplowicz: Geografia polityczna (A 2), Ćwiczenia z geografii politycznej (B 2), Geografia gospodarcza ogólna (R 2), Geografia gospodarcza szczegółowa (R 2), Antropogeografia (A 2), Ćwiczenia z antropogeografii (B 2). — Prof. A. Makowski: Rozwój świata zwierzęcego w dziejach ziemi (R 1). — Doc. S. Wołosowicz: Geografia fizyczna. Morfogeneza (R 2^{1/2}), Ćwiczenia z morfogenezy (R 2^{1/2}), Geografia Polski (R 2).

Wilno. Uniwersytet. Prof. n. Wład. Dziewulski: Astrofizyka (II 2), Astronomia układu gwiazdowego (III 2). — Prof. n. Cezarja Ehrenkretzowa: Etnologia ogólna (Afryka i Ameryka) (R 2), Obrzędowość ludu polskiego (R 2). — Prof. n. Kazimierz Jantzen: Meteorologia i klimatologia (II 2), Podstawy geodezji i kartografii (R III), Ćwiczenia z meteorologii i klimatologii (R 2), Seminarjum meteorologiczne (R 1), Aerologia (III 2), Ćwiczenia rysunkowe z kartografii (III 3). — Prof. n. Witold Kraszewski: Nawozy sztuczne i przemysł rolny (III 2). — Prof. n. Mieczysław Limanowski: Zasady geografii fizycznej (R 3), Belgja i Holandia (R 1), Zasady tektoniki (R 3), Ćwiczenia geograficzne dla początkujących (R 4),

Seminarjum geograficzne (R 2), Practicum półdienne (R), Ćwiczenia tektoniczne (R 2). — Prof. z. Bronisław Rydzewski: Zasady geologii (II 4, III 5), Trzeciorzęd i dyluwjum (II 2). — Prof. z. Józef Trzebiński: Geobotanika, geografia roślin ekologiczna (II i III 1).

II. Towarzystwa i komisje, czasopisma i stacje naukowe. (*Sociétés et commissions, périodiques et stations scientifiques*).

Ateny. Główny Urząd Statystyczny w Grecji wydał I tom Rocznika Statystycznego (*Annuaire Statistique de la Grèce*).

Cambridge Moss. Przy uniwersytecie Harvarda uruchomiono instytut geograficzny. Dyrektorem Instytutu mianowany został dr. Hamilton Rice.

Cambridge. Instytut badań polarnych im. Scotta wydał 1-szy zeszyt czasopisma „The Polar Record“.

Heidelberg. Badeński Wydział Toponomastyczny rozpoczął wydawnictwo własnego czasopisma p. t. „Badische Flurnamen“.

Kilonja. Przy tutejszym uniwersytecie uruchomiono bioklimatyczną stację badawczą dla zagadnień i problemów, leżących na pograniczu meteorologii i medycyny.

Lwów. W rozprawach „Kosmosu“ za r. 1931 pojawiło się źródłowe studjum prof. J. Tokarskiego, poświęcono problemowi fosforatów niewziskich.

Paryż. Francuskie Towarzystwo foto- i kinematograficzne uruchomiło prócz biuletynu foto i kinematograficznego — dodatek poświęcony fotogrametrii (*Bulletin de Photogrammétrie*). W skład redakcji wchodzi: gen. Perrier, Cousin, Danger, Labusière, Roussithe i Wenz.

Praga. Komisja Antropologiczna Niemieckiego Towarzystwa Nauk i Sztuki w Republice Czechosłowackiej ogłosiła pierwszy zeszyt czasopisma „Anthropologische Untersuchungen in den Sudetenländern“. Redakcja spoczywa w rękach B. Brandta i O. Grossera.

Rovigno. Z wiosną ub. r. święcono uroczyste otwarcie Niemiecko-Włoskiego Instytutu dla Hydrobiologii.

Rzym. Instytut Geograficzny Uniwersytetu Rzymskiego rozpoczął publikację prac dokonanych w jego murach. Zeszyt I serji A wypełnia studjum Riccarda Riccardi p. t. „Ricerche sull' insediamento umano nell' Umbria“.

Sztokholm. W „Geografiska Annaler“ (1931 z. 1) ogłosił E. Lindskog studjum o rozmieszczeniu geograficznym mgły i F. B. Groissmayr o wpływie jezior kanadyjskich na temperaturę wiosny.

Tartu. W ostatnich ogłoszonych sprawozdaniach z posiedzeń Towarzystwa Przyrodników przy Uniwersytecie w Tartu (XXXVII z. 3—4) znajdujemy referat A. Riikaja o próbach znakowania ryb w Emajögi w r. 1929, kilka przyczynków do flory i fauny Estonji i wsch. Balticum oraz studjum na temat fizycznych właściwości estońskich olejów bitumicznych.

Wenecja. W wydawnictwach międzynarodowej Unji Geodezyjnej i Geofizycznej ukazały się dalsze dwa zeszyty (16 i 17) wydane przez sekcję hydrologiczną i wypełnione jej pracami.

Władykaukaz. Tutejszy instytut badawczy dla badań geogr.-regionalnych wydał pod redakcją G. K. Martirosnana, W. F. Radorskina i L. P. Semenowa pierwszy tom Sprawozdań.

Wrocław. Z dniem 1 kwietnia ub. r. uruchomiono na tutejszym uniwersytecie nowy Zakład Antropologiczno-Etnologiczny.

III. Ekspedycje. (*Expéditions*).

Afryka. — Wyniki badań angielskiej wsch.-afrykańskiej ekspedycji naukowej. Określana popularnie mianem „Cambridge-ekspedycji“ angielska wyprawa naukowa w obszar jezior wschodnio-afrykańskich wyruszyła pod kierownictwem C. B. Worthingtona w październiku 1930 r. z zadaniem zbadania flory i fauny wzmiankowanego obszaru jakoteż ich zasięgu w ubiegłych epokach geologicznych.

W pierwszej fazie badań zajęto się jeziorami rowu wschodniego, a więc jeziorem Naivasha (1890 m n. p. m.; 155 km² pow.), Bazingo (915 m; 130 km²) i Rudolfa (427 m; 290 km długości, 50 km szerokości, maks. głębokość 63 m). Wyniki badań zdają się wskazywać na istnienie w ubiegłych czasach połączenia jeziora Rudolfa z systemem Nilu (wysoko położone terasy, oraz osady jeziorne), którą to hipotezę wysunęła już w latach 1926—1929 ekspedycja archeologiczna Leakey'a. Szczegółowe studjum teras jeziernych wykazało, że cofanie się jezior pozostaje w wyraźnej zależności od przebiegu ery lodowcowej. Najstarsza terasa pomiocęńska leży w wysokości 240 m nad dzisiejszym zwierciadłem — najniższa zaś neolityczna (odnoszona do r. 850 p. n. Chr.) w wysokości 44 m. Wahnienia klimatyczne zaobserwowane przez ekspedycję zgadzają się ze spostrzeżeniami z Ugandy, niem.-wsch. Afryki i z krainy Njassa.

Ameryka. — Wyprawa foto i aero-fotogrammetryczna na Labrador. Na północnych wybrzeżach Labradoru bawiła w lipcu i sierpniu 1931 ekspedycja aero-fotogrammetryczna dr. A. Forbesa (Uniw. Harvarda).

Projekt wyprawy naukowej w obszar pd. Wenezueli. Projektowana wyprawa zająć się ma głównie florą. Ponadto przewiduje się badania etnograficzno-etnologiczne i przeprowadzenia zdjęcia aero-fotogrammetrycznego, które stanowić ma podstawę do rozgraniczenia Wenezueli i Brazylii na długości 400 km. Na kierowników przewidziani są H. E. Anthony i G. H. H. Tate.

Arktyda. — Arktyczna podróż „Zeppeliną“. Celem letniej podróży „Zeppeliną“ było zbadanie mało znanych obszarów pomiędzy krajem Franciszka Józefa a Nową Ziemią i przeprowadzenie obserwacji meteorologiczn. i geofizycznych. Kierownictwo nawigacyjne spoczywało w rękach Eckenera, naukowe sprawował Samojłowicz. Balon wyleciał z Berlina, kierując się przez Leningrad do zatoki Cichej na wyspach Hookera, gdzie nastąpiło spotkanie

z „Małtynem“. Stamtąd skierował się „Zeppelin“ przez wyspy Wiesego i Kamieniewa do kraju Północnego. W czasie lotu przeprowadzono szereg zdjęć aerofotogrammetrycznych, które rzuciły nowe światło na dotychczasowe poglądy o ukształtowaniu poziomem przelatywanych obszarów. W czasie dalszej drogi wzdłuż wschodniego wybrzeża Nowej Ziemi dokonano poraz pierwszy dokładnego zdjęcia linii brzegowej. Lot trwał 110 godzin, droga przelotu liczy 13.000 km. W czasie lotu przeprowadzono bardzo interesujące doświadczenia z samoczynnymi aparatami rejestrującymi spostrzeżenia meteorologiczne i geofizyczne konstrukcji Mołczanowa.

Azja. — Niemiecka ekspedycja alpinistyczna w Himalaje. Ekspedycja ta, pozostająca pod kier. dr. P. Bauera a skierowana na Kadzéndzenga — podobnie jak poprzednie — zakończyła się niepowodzeniem. Wyprawa stanęła na wysokości 7925 m przed 150 m wysoką ścianą, która stawiała czoło dalszemu pochodowi.

IV. Wiadomości drobne. (*Informations courantes*).

Ogólne. — Wpływ jeziora na rozmieszczenia ludności nadbrzeżnej. Przeprowadzone przed laty przez Forela studia nad siłą atrakcyjną jezior wykazały na przykładzie jeziora Genewskiego, że strefa przyjezierna (do $2\frac{1}{2}$ km od brzegów) ma gęstość zaludnienia 570 mieszkańców na km², podczas gdy w następnym pierścieniu (takiej samej głębokości) gęstość spadła do 93 osób na km². Analogiczne obliczenie przeprowadził w ostatnim czasie Burger dla jeziora Bodeńskiego. W badaniach swoich uwzględnił dwa pasy okalające jezioro, każdy po 5 km szerokości. W pierwszym z nich przylegającym bezpośrednio do jeziora stwierdził 247 mieszkańców na km², w drugim odleglejszym tylko 170. Prócz tego udało się autorowi wykazać dość znaczne różnice w poszczególnych państwach przytykających do jez. Bodeńskiego.

Wielorybnictwo po Wielkiej Wojnie. Zgorą połowa zdobyczy pochodzi z Antarktydy. Ponad 16% z wybrzeży Afryki. Tyle samo dostarczały wody japońskie. Pozostałe tereny łowieckie partycypują w znacznie mniejszym stopniu. Wśród narodów polujących na pierwszym miejscu stoi Norwegia (50 1/2% połowu światowego), na drugim Anglja (30 4%) przyczem połowy norweskie potroiły się w czasie od 1919/20—1928/29 podczas gdy angielskie zwiększyły się 2·5 razy.

Polska. — Towarzystwa geograficzne w Polsce a zagranicą. Przy znanej w Polsce i charakterystycznej nawet dla Polaków skłonności do podróźowania możnaby oczekiwać, że krajowe Tow. geograficzne posiadają dużą ilość członków. Tymczasem liczba członków Polskiego Tow. Geogr. wynosiła w r. 1929 — 440 osób¹⁾, w Tow. Geogr. w Poznaniu w r. 1930/31 — 79 osób, o ilości członków w Towarzystwie Geogr. we Lwowie brak szczegółowych danych, natomiast Zrzeszenie Polsk. Nauczycieli Geografji liczyło w tym samym czasie 1.001 członków²⁾.

Dla ilustracji podajemy, że w sprawozdaniu złożonym z okazji drugiego dorocznego Walnego Zebrania Kanadyjskiego Towarzystwa Geograficznego podkreślił tamt. prezes fakt zdobycia przez Towarzystwo w okresie dwuletniego istnienia 29.801 członków. Pierwszy zeszyt publikacji wzmiankowanego Towarzystwa (*Canadian Geographical Journal*) drukowano w nakładzie 10 500 egzemplarzy, a w styczniu ub. r. podniesiono nakład do wysokości 35.000 egzemplarzy.

Emigracja polska w naszym bilansie płatniczym. Dochody, napływające do Polski z poza granic w postaci bądź to oszczędności poczynionych przez naszą emigrację, bądź też kwot wwożonych przez re-

¹⁾ Przegląd Geogr. 1930, str. 308.

²⁾ Czasopismo Geogr. 1929, str. 192

Bilans płatniczy emigracji polskiej za czas od r. 1923 do 1928.
A. Przychód.

K r a j	W m i l j o n a c h z ł o t y c h					
	1923	1924	1925	1926	1927	1928
Stany Zjednoczone A. P.	123·3	134·8	177·2	167·0	147·0	149·3
Francja	5·6	8·0	25·8	23·0	42·4	42·4
Niemcy	6·5	13·8	32·7	25·4	23·0	24·2
Kanada i inne	1·0	1·0	22·3	25·7	30·3	39·9
Razem . . .	136·4	157·6	258·0	241·1	242·7	255·8
B. Rozchód.						
	24·2	28·9	134·2*	62·4	53·6	61·1
Razem . . .	24·2	28·9	134·2	62·4	53·6	61·1
C. Przewyżka przychodu nad rozchodem.						
Saldo . . .	+112·2	+128·7	+123·8	+178·7	+189·1	+194·7

* Z tego rozchód w związku z wychodźstwem do Palestyny 103·2 milj. zł.

emigrantów, przedstawiają nawet w ramach państwowego bilansu płatniczego pokazną pozycję. Uszczupla ich znaczenie konieczność opłacania przejazdów do miejsca imigracji i przymus posiadania pewnego minimum gotowizny dla przeżycia pierwszych dni aż do czasu znalezienia pracy w nowym środowisku. Załączona tablica rzuca też światło na znaczenie poszczególnych krajów imigracji dla Polski pod względem finansowym.

Rzeczywisty przyrost zaludnienia w Polsce w latach 1924—1929. Jak to z załączonej tablicy wynika, rzeczywisty przyrost zaludnienia w Polsce osiąga bardzo wysokie wartości. W badanym czasokresie wahał się od 330.000 do 485.000 głów. Powody wahanń są różne. Przedewszyst-

Przyrost zaludnienia w Polsce w latach 1924—1929.

	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Przyrost naturalny . . .	480.970	544.412	456.412	432.923	479.151	468.140
Nadwyżka emigracji nad reemigracją	59.733	59.986	112.321	67.801	67.550	138.939
Przyrost rzeczywisty . .	431.237	484.426	343.093	365.122	411.600	329.200

kiem wchodzi w rachubę przyrost naturalny (przewyżka ilości wypadków urodzeń nad ilością wypadków śmierci), który w niemałym stopniu wiąże się — jak to wykazały studia Wąsowicza — z konjunkturą gospodarki rolnej. Na drugim miejscu wymagają uwzględnienia wędrowni zagraniczne, których nasilenie zależy w przeważnej części od ustawodawstwa krajów imigracji. W ten sposób cztery bezpośrednie przyczyny regulują wysokość rzeczywistego przyrostu zaludnienia, a mianowicie: ilość wypadków śmierci, ilość wypadków narodzeń, wysokość emigracji i liczba reemigrantów.

Mapa magnetyczna Polski. Obserwatorium Magnetyczne w Świdrze przystąpiło na podstawie 500 pełnych pomiarów w 375 punktach do opracowania i wydania map magnetycznych ziem polskich.

Afryka. — Ludność europejska w kolonjach włoskich. Z ostatnio opublikowanych wyników włoskiego spisu kolonialnego z r. 1921 wynika, że w Trypolisie żyje 19.322 Europejczyków, z tego w mieście Trypolis 16.010, w Homs

1.612, w Zuarze 695; w Cyrenajce 9.318 z tego w Bengazi 6.079 i w Dernie 1.315; w Erytrei 4.063, z tego w Asmarze 2.620, w Massaua 439, w Keren 269; we włoskiem Somali 674, z tego w Mogadiscio 287.

Z ogółu Europejczyków urzędnicy stanowią 75%, rolnicy 2% (w Cyrenajce). Żywa kolonizatorska działalność faszystu wypłynęła według wszelkiego prawdopodobieństwa na zwiększenie liczby rolników.

Ameryka. — Zaludnienie Republiki Salwadorskiej. Według spisu z dnia 10 maja 1930 zamieszkuje Salwador 1.436.755 mieszkańców. Z tego na samą stolicę wypada 95 692 mieszkańców, w czym mieści się 4.003 obco-krajowców (814 Hiszpanów, 154 Niemców, 153 Chińczyków i t. d.).

Zaludnienie Meksyku. Ludność Meksyku liczy według spisu z 15-go maja 1930 16.404.030 mieszkańców (w 1921 r. 14.334.780). Z ogólnej liczby 33 stanów w jednym tylko stwierdzono spadek zaludnienia. Najsilniejszy wzrost zaludnienia zanotowano w stanie Meksyk, gdzie liczba ludności wynosi 1.217.666 (906.063). Najludniejszym stanem jest Vera Cruz (1.376.865), po nim Jalisco (1.239.484), podczas gdy Meksyk stoi na 3-ciem miejscu. Ponad milion mieszkańców liczą stany Puebla (1.148.786), Oaxaca (1.070.852) i Michoacan (1.014.020). Stwierdzony w stanie Colima spadek zaludnienia jest kwestjonowany niedokładnością spisu z r. 1921.

Zaludnienie Kanady. Spis z 1. VI. 1931 wykazał okrągło 10 milionów mieszkańców. Najsilniejszy wzrost liczby mieszkańców notowano w większych miastach (Vancouver o 50·3%, Hamilton o 35·8%, Winnipeg o 21·5%, Toronto o 20·3%).

Azja. — Zmiana nazw w Persji. Położone w Seistanie miasto Narsatabad nosi obecnie nazwę Shahr-i-Zabul, zaś 180 km na pd.-zach. od niego położone miasto Duzdab — Zahidan.

Zwrot Wei-hai-wei Chinom. Na zasadzie układu zawartego między rządami chińskim i angielskim w Nankingu dnia 18 kwietnia 1930 zwróciła Anglia z dniem 1 października ub. r. port Wei-hai-wei wraz z wyspą Liu Kung.

Zanikanie jeziora Urmja. Poziom wody na jeziorze Urmja obniżył się od czasu trzęsienia ziemi w Asserbejdżanie tak dalece, że żegluga stała się niemożliwa.

Plan budowy ropociągu Kirkuk—Trypolis i Hajfa. Rząd Iraku sfinalizował umowę w sprawie budowy 2000 km długiego ropociągu na linii Kirkuk—Haditha (240 km na pd. zach. od Kirkuku), skąd jedno ramię wybiegać ma do Hajfy, drugie zaś do Trypolisu. Zdolność przepustową rurociągu ustalono na 2 milj. t. ropy rocznie. Dla położenia wzmiankowanego rurociągu potrzebnych będzie 500.000 t. rur.

Spadek zaludnienia Stambułu. Z początkiem roku 1931 zamieszkiwało Stambuł 541.869 mieszkańców, podczas gdy spis z 28. X. 1927 zanotował 660.869 osób.

Europa. — Memorjał Związku Niemieckich Profesorów Uniwersytetu w sprawie reformy egzaminu nauczycielskiego, przewidując nauczanie geografii wyłącznie przez siły kwalifikowane, poddaje dyskusji ilość przedmiotów egzaminacyjnych, rodzaj łączenia przedmiotów oraz zakres wymaganego minimum wiedzy w zakresie poszczególnych przedmiotów. Memorjał żąda od kandydata dwóch przedmiotów, jako głównych lub jednego jako głównego z dwoma pobocznymi. W zakresie przedmiotu głównego żąda memorjał podniesienia wymagań. W odniesieniu do pobocznych wprowadzenia pewnych ograniczeń (głównie co do seminarjów i ćwiczeń).

Jako najbardziej polecenia godne zaleca memorjał łączenie geografii z historią, fizyką, biologią i niemieckiem, jako językiem ojczystym. Memorjał żąda uniemożliwienia łączenia geografii z dwoma innymi językami. Co do wymagań naukowych sprecyzowanych przez memorjał, krótko należy zaznaczyć, że są one znacznie niższe od wymagań, ustalonych polską ustawą o magisterjach.

Związek Niemieckich Nauczycieli Geografii, zaproszony do wypowiedzenia się prócz ogólnych uwag, dodał jedną szczególnie ważną, odradzając ustawowego krystalizowania łączenia przedmiotów.

Budowa grobli Stralsund—Rugja. W celu przyspieszenia komunikacji niemiecko-szwedzkiej projektuje się budowę grobli nad kanałem Strela. Pro-

jektowana grobla wybiegać ma na pd. od portu w Stralsundzie i kończyć się przy dworcu Altefahr na Rugji, wspierając się o pn. brzeg wyspy Danholm. Długość całej linii wynosi 4 km, z czego 2,5 wypada na groblę, szerokość 100 m u podstawy i 18 m na powierzchni, z czego 9 m dla toru, 9 m dla szosy; sama grobla wyposażona będzie w kilka przepustów i ruchomych mostów.

Jak motywują Niemcy żądanie o zwrot kolonij? Żądanie zwrotu terenów kolonialnych zyskuje w Niemczech na sile. Niema dziennika ani czasopisma, któreby nie głosiły powyższej pretensji niemieckiej. Ostatni Zjazd Niemieckich Nauczycieli Geografii w Gdańsku¹⁾ manifestował również stanowisko w tej sprawie, stwierdzając w specjalnej rezolucji ideowej nieodzowność zatrudnienia narodu niemieckiego w dziedzinie kolonialnej. Nieodzowność restytucji kolonij motywuje rezolucja następująco: 1) naród niemiecki traci najbardziej przedsiębiorcze jednostki, nie mając własnych kolonij, 2) społeczeństwo niemieckie pozbawione jest wartościowej szkoły kolonialnej, którą przechodził przedtem stan urzędniczy, 3) nauka niemiecka nie ma własnego pola działania, wskutek czego cierpią szczególnie młodzi uczeni. Przedstawiony tu głos wskazuje na jak szeroką skalę zakrojona jest propaganda niemiecka, a byłoby dobrze, gdyby przykład powyższy stał się bodźcem dla szerszych kół naszego społeczeństwa, niezdarzącego sobie dotąd sprawy z istotnego znaczenia i wielkiej wartości własnych kolonij.

Emigracja niemiecka. W latach 1919—1930 wyjechało z Niemiec 860.000 osób, z czego 579.247 za morze. Największe natężenie osiągnęła emigracja zamorska w roku 1923 (115.416; inflacja), zaś od roku 1926 (62.280; ograniczenia wjazdowe w krajach imigracyjnych) stale spada. W roku 1930 emigrowało za morza 37.085 osób. Warto zaznaczyć, że średnia roczna emigracja w latach 1904—1913 nie przekraczała 26 000 osób.

Z ogółu wychodźców kierowało się w latach 1919—1930 74% do Ameryki Pn. (Stany Zjedn. A. P. 70%; Kanada 4%), 10% do Brazylii i niespełna 8% do Argentyny.

Prawie połowa emigrantów pochodzi z Prus, Bawaria dostarcza 15%, Wirtembergia 9%, Baden 7,25%, Saksonia 6% i Hamburg 5,5%.

Skład zawodowy emigrantów przedstawiał się następująco: 26% rolnicy i leśnicy, 39% górnictwo, przemysł i rękodzieło, 17% handel i komunikacja, 14% służba domowa, około 4% wolne zawody, 1% lekarze.

Nader charakterystycznym objawem jest wyraźny wzrost emigracji kobiecej. Udział emigrantek zawodowo-czynnych wynosił w latach 1919—1930 47% (w r. 1913 34%).

Pod względem wieku kształtowała się masa wychodźcza, jak poniżej: 80,95% w wieku 14 do 50 lat, poniżej lat 14 — 11,8%, powyżej 50-ciu — 4,3%.

Zaludnienie Bułgarii. Gęstość zaludnienia Bułgarii wzrosła od r. 1887 z 32,7 mieszkańców na km² do 53,2 osób w roku 1926. Średni roczny przyrost rzeczywisty, który dla lat 1887—1900 wyrażał się cyfrą 0,5, doszedł w czasie od 1920 do 1926 do 1,1. Cyfry powyższe są tem bardziej charakterystyczne, że naród bułgarski skrwawił się silnie w szeregu po sobie następujących wojen, a w konsekwencji ostatnio zawartych traktatów były ziemie bułgarskie widownią ogromnych migracji ludnościowych.

Spis ludności w Czechosłowacji. Według tymczasowych obliczeń spisu z dnia 1. XII. 1930 liczy Czechosłowacja 14.726.158 mieszkańców (w dniu 15. II. 1921 zaludnienie wynosiło 13.612.424 głów). Przyrost od 15. II. 1921 wynosi 8,18%. Terytorjalnie rozkłada się rzeczywisty przyrost w ten sposób, że przoduje Ruś Podkarpacka, która zwiększyła swe zaludnienie o 19,97%, na drugim miejscu stoi Słowacyzna (11,10%), dalej Śląsk z Morawami (6,72%) i Czechy (6,54%).

Zaludnienie miast: Praga 848.081 mieszkańców (w r. 1921 — 676.663), Berno — 263.646 (221.758), Morawska Ostrawa 125.347 (113.709; z przedmieściami 175.056 [161.044]), Bratysława 123.852 (93.189; z przedm. 142.516 [98.995]), Pilzno 114.150 (108.023; z przem. 121.344 [112.921]), Liberzec 38.525 (34.985; z przem. 72.952 [63.988]), Koszyce 70.232 (50.898), Ołomuniec 65.989

¹⁾ P. „W. G.“, 1931, z. 8.

(57.206), Uście n./Ł. 43.802 (39.830; z przedm. 62.733 [56.628]), Czeskie Budziejowice 43.886 (44.022; z przedm. 56.442 [55.411]), Cieplice-Sanów 30.911 (28.892; z przem. 50.833 [47.460]).

Spis ludności w Holandji. Spis z grudnia 1930 r. zanotował 7,920.464 mieszkańców (w r. 1920 — 6,865.314). Najgęściej zaludniona jest Holandja pd. (ca 2 milj. ludności), najślabiej Drenta (około $\frac{1}{4}$ milj.). Amsterdam liczy 752.000 mieszk., Rotterdam 581.899, Haga 436.564, Utrecht 153.725.

Zaludnienie Rosji Sowieckiej wynosiło według urzędowych obliczeń z dniem 1 stycznia 1931 r. 161,006.200 osób. Odpowiadałoby to wzrostowi zaludnienia w ciągu 4 lat (ostatni spis 17. XII. 1926) o 9 $\frac{1}{2}$ %. Zaludnienie poszczególnych państw: Rosja 110.932.500, Ukraina 31.403.200, Białoruś 5.246.400, Pd. Kaukaz 6.426.700, Uzbekistan 4,685.400, Turkestan 1,137.900, Republ. Tadżyków 1,174.100.

Spis ludności w Szwajcarii odbył się 1 grudnia 1930 r. Według do tej pory ogłoszonych prowizorycznych wyników zwiększyło się zaludnienie Szwajcarii z 3,765.123 mieszkańców w r. 1910 i 3,886.090 w r. 1920 do 4,082.511 w roku 1930. Z ogólnej liczby 25 kantonów wykazały bezwzględny spadek zaludnienia kantony: Appenzell A. R., Appenzell I. R., San Gallo, Turgovia, Ticino i Neuchâtel.

Liczba miast o zaludnieniu powyżej 10.000 podniosła się. W roku 1920 było ich 26, w 1930 — 31. Poniżej podajemy zaludnienie ważniejszych miast (w nawiasie ludność z r. 1920): Zurich 250.574 (207.294), Bazylea 147.417 (135.711), Genewa 144.107 (145.148), Berno 113.114 (105.585), Lozanna 77.775 (69.309), St. Gallen 64.228 (70.449), Winterthur 54.042 (50.115), Lucerna 47.721 (44.381), Biel 37.856 (34.572), Chaux de Fonds 35.325 (37.675), Neuchâtel 23.073 (23.775), Fryburg 21.800 (20.645), Szafluza 21.339 (20.177), Montreux 19.795 (17.516), Thun 16.947 (14.711).

Spis ludności na Węgrzech. Przeprowadzony na Węgrzech 31 grudnia 1930 r. spis ludności zanotował 8,683.069 mieszkańców, co odpowiada 8.7% przyrostowi w porównaniu ze stanem z r. 1920. Najsilniejszy przyrost rzeczywisty zaznaczył się na wielkiej nizinie węgierskiej (11.3%), dość silny na Węgrzech północnych (8%), najślabszy zaś na zachodzie (4.6%). Jednakowoż rozkład przyrostu naturalnego jest nieco inny. Największy przyrost naturalny notowano na Węgrzech północnych (12.3%), gdzie zaznacza się wyraźny ruch emigracyjny (4.3%). Na drugim miejscu co do przyrostu naturalnego stoją Węgry zachodnie (9.5%), które są też terenem ożywionej emigracji (4.9%). Wielka nizina węgierska ma najślabszy przyrost naturalny (9%), jednakowoż ściągają dużo imigrantów (2.3%). Z większych miast liczą: Budapeszt 1,004.699 mieszkańców (wzrost w stosunku do r. 1920 o 8.2%; zaludnienie Budapesztu z przedmieściami 1,420.548), Szeged 135.131 (+9.4%; z przedmieściami 168.472), Debreczyn 117.410 (+13.8%), Keczkemet 79.505 (+8.7%).

Włosi na wybrzeżach Jugosławji. Na łamach „Petermann's Mitteilungen“ (1931 z. 7/8) analizuje prof. Rubić (Split) problem osadnictwa i liczebności elementu włoskiego na wybrzeżach Jugosławji. Wykazuje na wstępie, że mniemanie włoskie są niezwykle rozbieżne. Poszczególni autorowie określają liczbę nadmorskich jugosłowiańskich Włochów od 6.800 do 100.000. Również brak jest zgody, o ile idzie o siłę elementu włoskiego w pd. Jugosławji. Na podstawie drobiazgowych badań osobistych i przy pomocy aparatu urzędowego ustala prof. Rubić liczbę Włochów na 5.609 osób t. j. 0.64% ogółu zaludnienia wybrzeża. Ponad 100 Włochów mieszka w następujących skupieniach: Split 1.309, Krk (Veglia) 759, Susak 644, Dubrownik 503, Drenowa 380, Korcuła (Curzola) 137, Trogir 132, Sibenik 128, Hvar (Lesina) 89. W innych miejscowościach liczba Włochów dochodzi najwyżej 80 osób. W ujęciu względnym stanowią Włosi w miejscowościach Krk 43.12%, Drenowa 27.53, Korcuła 6.92, Dubrownik 5.85, Silba 4.80, Susak 4.86, Hvar 4.34, Trogir 4.04, Split 3.51.

Ruch okrętowy w portach włoskich wykazał w roku 1930 w porównaniu z r. 1929 spadek. I tak zmniejszeniu o 10% uległy obroty portu Genuńskiego, o 21.2% Trjesteńskiego, o 15.6% skurczył się ruch handlowy we Fiume, o 6% w Liwornie, o 5.4% w Sawanie.

Lotnicza mapa Włoch. Włoski Klub Aeronautyczny przystąpił wspólnie

z Włoskim Touring-Clubem do opracowania i opublikowania włoskiej mapy aeronautycznej. W toku dyskusji zarzucono pierwotny plan oparcia nowego wydawnictwa o mapę 1:300.000, przyjmując za podstawową kartę Touring-Clubu w podziale 1:250 000 dzięki bardziej przejrzystemu rysunkowi terenu.

Zmiany nazw w Norwegji. Z dniem 6 marca ub. r. nazwano Trondhjem, któremu w styczniu 1930 nadano nazwę Nidaros, Trondheim.

Wielorybnictwo norweskie. W światowym wielorybnictwie partycypuje Norwegia w przeszło 50%. „Gros“ norweskich towarzystw wielorybnych skupia się w portach Tönsberg, Sandefjord, Larvik i na zach. brzegu fjordu Oslo. Nowoczesna ekspedycja wielorybnicza składa się ze statku-fabryki, 4 do 6 stateczków myśliwskich i 2—3 holowników.

Statek-fabryka jest urządzony w ten sposób, że wciąga na swój pokład zdobycz, tam ją ćwiartuje i przemysłowo eksploatuje. Największym statkiem-fabryką był do tej pory „Kosmos“ o pojemności 22.500 t, przygotowany do zamagazynowania 120.000 beczek oleju (= 20.000 t). Jego załoga składała się z 250 ludzi.

W ub. r. spuszczone na wodę jeszcze większy statek-fabrykę (pojemność 24.000 t) zdolny do zamagazynowania 140 000 beczek oleju. Statek ten posiada chyżość 115 mili morskiej (przy pełnym ładunku) i może dziennie produkować 2 500 beczek oleju.

Statki myśliwskie obsadzone są przez 11—12 ludzi załogi. Przy nieznacznych wymiarach (36 m długości) posiadają nadzwyczaj silne maszyny (+ 800 KM i więcej), co pozwala im na rozwijanie znacznej chyżości.

Zadaniem holowników jest odbieranie zdobyczy od statków myśliwskich i dostawa do statków-fabryk. Stateczki myśliwskie zimują na terenach łowieckich. Statki-fabryki w ojczyźnie.

Główne tereny połowu leżą na wodach pd. Georgji (54°—55° pd. szer. geogr., 36°—38° zach. dług. geogr.), pd. Szetlandów (62°—64° pd. szer. geogr., 56°—63° zach. dług. geogr.), wysp pd. Orknejskich (61° szer. geogr. pd., 44°—46° zach. dług. geogr.), morza Weddella (70°—78° pd. szer. geogr., 20°—50° zach. dług. geogr.) i morza Rossa (70°—78° pd. szer. geogr., 170° zach. dług. geogr. do 170° wsch. dług. geogr. Poza tem wchodzi w rachubę wody na pd. od Australji i Afryki w czasie antarktycznego lata.

Wielorybnictwo jest nader intratną gałęzią przemysłu rybackiego. W sezonie 1929/30 wypłacały towarzystwa wielorybnicze dywidendy nie niższe jak 15%, w wielu zaś wypadkach wyżej 35%, dochodząc do 50%.

V. Notatki naukowe. (*Notes scientifiques*).

TADEUSZ OLCZAK (Kraków).

Stan prac nad pomiarami siły ciężkości w Polsce.

L'état actuel de travaux gravimétriques en Pologne.

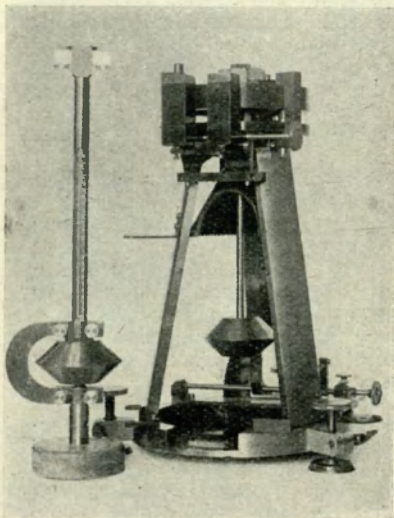
Pomiary siły ciężkości mają dla naszej znajomości kształtu ziemi pierwszorzędne znaczenie. Jak wiadomo, ziemia tylko w przybliżeniu może być uważana za kulę, zaś prawdziwy kształt ziemi — podstawowe zagadnienie geodezji, ciągle jest przedmiotem trudnych poszukiwań. Czyni je przede wszystkim fizyk-teoretyk obliczając kształt, jaki przyjmie ciało ożywione ruchem obrotowym, a posiadające pewną oznaczoną gęstość, zmieniającą się ku środkowi ciała według oznaczonego prawa. Tego rodzaju zagadnienie poraz pierwszy postawione i w pewnym szczególnym przypadku rozwiązane zostało przez Izaaka Newtona. W wydanych w 1686 roku w Londynie „Philosophiae naturalis principia mathematica“ znajdujemy wywód ogólnego kształtu planet, w szczególności rachunek spłaszczenia naszej planety. Newton podaje je równe: $\frac{1}{230}^1$ (Księga III, Rozdz. I, Tw. 23). Około

¹⁾ Spłaszczeniem nazywamy stosunek $\frac{a-b}{a}$, gdzie a i b są długości większej mniejszej osi elipsoidy ziemskiej.

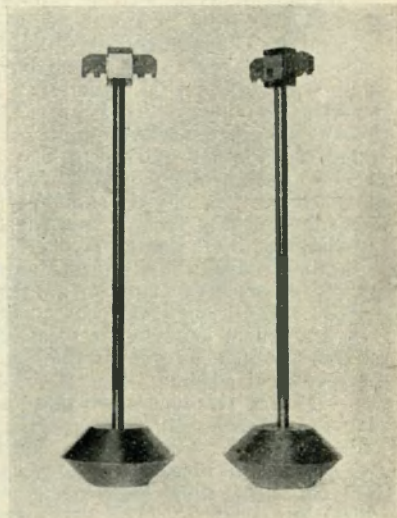
Wedle Hayforda spłaszczenie ziemi wynosi: $\frac{1}{291,0}$.

takiego zagadnienia powstała od czasów Newtona olbrzymia literatura, w której znaleźlibyśmy nazwiska najtęższych matematyków czasów nowych, od Laplace'a i Clairaut'a do Poincare'go i Darwina.

Z drugiej strony kształt ziemi może dać się zupełnie dokładnie odszukać przy pomocy metod mierniczych. Możliwe są tutaj dwie: pomiar łuku południka, a więc pomiar pewnych stałych długości (bazy) i pewnych ką-



Statyw z zawieszonym wahadłem. Obok stoi termometr osadzony w metalowej osłonie kształtu wahadła. (Własn. Obs. Astr. U. J.).



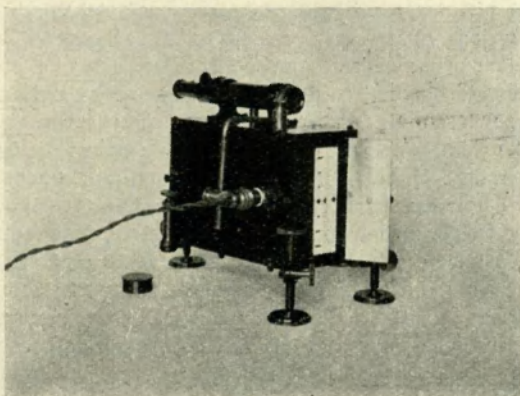
Wahadła używane do pomiarów siły ciężkości. (Własn. Obs. Astr. U. J.).

tów (triangulacja) oraz pomiary siły ciężkości. Obie metody, niezależnie od siebie, pozwalają wyznaczyć wymiary elipsoidy ziemskiej. „Trudno na pierwszy rzut oka zrozumieć“, pisze o ciężkościowej metodzie Rudzki, „w jaki sposób można bez użycia miar długości określić długość półosi elipsoidy. Na to odpowiemy, że bez miar długości i tu obejść się nie możemy, tylko zamiast mierzyć pewne odległości na powierzchni ziemi mierzymy długość wahadła sekundowego“. Pomiar długości wahadła sekundowego jest ogromnie mozolny i trudny. Wykonano go też w niewielu zaledwie punktach na powierzchni ziemi, zaś u nas w Polsce nigdy wykonany nie był. Okoliczność ta nie posiada większego znaczenia i teoretycznie wystarczyłoby znać bezwzględną wartość siły ciężkości tylko w jednym punkcie na ziemi. W pozostałych bowiem punktach, siłę ciężkości wystarczy znać w sposób względny, t. j. wystarczy znać różnicę w sile ciężkości między punktem podstawowym, a punktem gdzie ją znać chcemy. Do tego celu służy również wahadło. Posiada ono stałą długość. Wyznaczywszy jego okres w punkcie podstawowym, przewozimy je do punktu, w którym pragniemy wyznaczyć siłę ciężkości, i tam okres ten wyznaczamy ponownie. Stosunek sił ciężkości będzie równy odwrotnemu stosunkowi kwadratów zaobserwowanych okresów.

Jak wspominałem, absolutne wyznaczenia siły ciężkości w Polsce nigdy wykonane nie były. Posiadamy jednak połączenie Krakowa z Wiedniem

i dzięki temu z resztą Europy. Wedle tego połączenia, siła ciężkości w Krakowie wynosi: $981.054 \text{ cm/sek.}^2$ (słup w piwnicy Obserwatorium Astronomicznego).

Kilkunastu polskich pomiarów siły ciężkości wykonanych na przełomie 19-go i obecnego stulecia, nie można już dzisiaj przyjąć za miarodajne. W owych czasach technika pomiarowa niedoceniała pewnego zjawiska, pozornie nieznacznego, które jednak ma na wyniki duży wpływ. Chodzi tu o t. zw. „współdrżania“ lub „uleganie“ statywu, na którym waha się wa-



Aparat koincydencyjny.

(Włas. Obs. Astr. U. J.).

hadła. Statyw ten poddaje się działaniu wahadeł i punkt zawieszenia wykonuje w płaszczyźnie poziomej drobne ruchy w takt wahań. Można by powiedzieć, iż wahające się wahadło pociąga za sobą punkt zawieszenia. W skutku tego zjawiska okresy ulegają przedłużeniu, wielkość którego jest rozmaita, zależna nie tylko od użytego statywu, lecz nawet od charakteru gruntu na którym wykonuje się pomiar.

Po odbudowaniu Państwa Polskiego prace nad pomiarami siły ciężkości musiały zostać poprowadzone od początku. Inicjatywę dało w tej sprawie Obserwatorium Krakowskie, którego dyrektor, prof. dr. T. Banachiewicz zorganizował w 1926 roku pierwszą ekspedycję grawimetryczną przy współudziale Głównego Urzędu Miar w Warszawie. Uczestnikami ekspedycji byli prof. J. Witkowski i ś. p. M. Miedziewicki, astronom-geodeta, b. generał rosyjski. Wyznaczono wówczas różnice w sile ciężkości między Krakowem a Warszawą, Kartuzami i Gdynią. W latach następnych prace te kontynuowano dalej przy współpracy Głównego Urzędu Miar. W miesiącach letnich i jesiennych ubiegłego roku zakończono niejako jeden rozdział programu bardzo obszernego, polegającego na wypełnieniu granic naszego kraju siecią stacyj wahadłowych. Doprowadzono mianowicie do końca pomiary w województwie pomorskiem i rozpoczęto je w województwie poznańskim. Pomorze posiada obecnie 29 stacyj wahadłowych w miejscowościach następujących (wymieniam je w porządku chronologicznym): Gdynia, Kartuzy, Toruń, Wąbrzeźno, Gołub, Brodnica, Bielice, Świecie, Puck, Wejherowo, Kościerzyna, Skarszewy, Tczew, Nowe, Działdowo, Lubawa, Lidzbark, Łasin,

Drzycim, Tuchola, Chojnice, Lubnia, Sierakowice, Krokowo, Hel, Pelplin, Kamień, Śliwice. W województwie poznańskim mamy już 9 stacyj w miejscowościach: Koronowo, Łobżenica, Nakło, Szubin, Gniezno, Oborniki, Czarnków, Wieleń, Wągrowiec. Ponadto wykonane są połączenia: Kraków—Warszawa oraz Kraków—Poznań. Razem sieć Obserwatorium Krakowskiego liczy 43 punkty. Dodać należy, iż Główny Urząd Miar w Warszawie wykonał ostatnio kilka wyznaczeń siły ciężkości na wschodzie kraju oraz połączył Warszawę z Borową Górą (centralny punkt polskiej triangulacji).

Stacja wahadłowa w czasie pracy wygląda bardzo interesująco. Mieści się z reguły w piwnicy, możliwie głębokiej i odległej od ruchu ulicznego. Przed rozpoczęciem obserwacji wznoszony w niej bywa betonowy filar kształtu sześcianu o krawędzi $\frac{1}{2}$ m. Na nim ustawia się statyw, którego część dolna zostaje obrzucona cementem dla lepszego związania z filarem. Na statywie zawiesza się wahadła i całość przykrywa się kloszem dla ochrony przed pyłem i ruchami powietrza. Klosz ponadto odgrywa rolę regulatora temperatury, chroniąc wahadła przed zbyt raptownymi jej zmianami. Klosze narzędzi nowoczesnych są ponadto dokładnie doszlifowane do podstawy, tak aby móc z nich wypompować powietrze, wówczas bowiem amplitudy wahań maleją znacznie wolniej. Naprzeciw aparatu wahadłowego ustawiony jest drugi filar, mniej już masywny, zazwyczaj zaimprovizowany z drewnianych skrzyń, na którym ustawiony jest t. zw. przyrząd koincydencyjny. Narzędzie to nazywa się tak dlatego, iż pozwala ustalić momenty, w których koincydują ze sobą dwa zjawiska: 1) przejście wahadła poruszającego się przez pozycję równowagi i 2) tyknięcie chronometru. Ponieważ wahadła mają okres wahań nieco dłuższy od półsekundy, przeto w czasie między takimi dwiema koincydencjami upłynie ilość półsekund o jedność większa od ilości wahań wahadła. W dobrych warunkach metoda koincydencji pozwala wyznaczyć okres wahań z dokładnością nieprawdopodobnie brzmiącą: kilku dziesięciomiljonowych sekundy! Obok siedzenia obserwatora przy aparacie koincydencyjnym znajduje się odbiornik radiowy. Ponieważ treścią pomiaru jest określanie pewnych interwałów czasu (mianowicie interwałów między dwiema kolejnymi koincydencjami) przeto chronometru ekspedycyjne stale muszą znajdować się pod kontrolą. Większe obserwatoria europejskie (Biuro godziny w Paryżu, Seewarte w Hamburgu, obserwatoria w Greenwich i w Pułkowie) podawają dokładny czas przez radio. Sygnalizacja ta (nie należy jej przypadkiem mieszać ze znaną ze zwykłych audycji radiowych) pozwala wyznaczyć poprawki chronometrów z dużą dokładnością.

Stosownie do tego, czy chronometr spieszy się czy spóźnia, okres zaobserwowany należy zmniejszyć, względnie zwiększyć o pewną liczbę, którą łatwo obliczyć znając codzienne poprawki chronometru. Ale nietylko chód zegara nie pozostaje stałym w czasie obserwacji. Zmienia się temperatura wahań, ciśnienie powietrza, jego wilgotność etc., a wszystkie te czynniki na rezultat pomiaru wywierają swój wpływ. Temperatura jest tu oczywiście czynnikiem najważniejszym, gdyż jej zmianom towarzyszą zmiany długości metalowego wahadła, które rozszerza się lub skraca. Przy pomocy współczynnika rozszerzalności metalu, z którego wahadło jest sporządzone, redukujemy okresy zaobserwowane do 0° C. Podobnie eliminujemy wpływ ciśnienia, redukujemy okresy do próżni. Także wspomniane zjawisko współdrgań po-

woduje pewną ujemną poprawkę, wreszcie i amplituda wahań nie jest bez wpływu na ostateczny rezultat. Dla ilustracji przytoczę kilka liczb.

Wahadło Nr. 120 miało w Gdyni okres: $0^s.5012778$

Poprawka na temperaturę	— 704
” ” ciśnienie	— 578
” ” chód zegara	— 25
” ” współwahania	— 28
” ” amplitudę	— 8

Okres zredukowany był tedy $0^s.5011435$.

To samo wahadło miało w Krakowie okres dłuższy o $0^s.0001035$, czemu odpowiada różnica w sile ciężkości Gdynia—Kraków: $+ 0.407$ cm sek.⁻² co wobec wartości dla Krakowa wymienionej wyżej, daje dla Gdyni wartość: 981.461 cm sek.⁻². W Gdyni obserwowano na poziomie morza, w miejscowościach jednak, które położone są wyżej, otrzymana w ten sposób wartość siły ciężkości musi być jeszcze zredukowaną do poziomu morza. Redukcja ta wynika z faktu, iż siła ciężkości zmienia się na zewnątrz powierzchni ziemi odwrotnie proporcjonalnie do kwadratu odległości od środka ziemi.

Naszkiecowany powyżej sposób obserwacji i ich opracowania prowadził wreszcie, jak widzieliśmy, do wartości na g w poziomie morza. Stwierdziliśmy także, iż dane takie wystarczą już do określenia wymiarów półosi i spłaszczenia elipsoidy ziemskiej. Na podstawie wielkiej liczby takich właśnie danych wyprowadzono w różnych czasach wzory empiryczne na zależność g od szerokości geograficznej (ostatnio poszukuje się także zależności od długości geograficznej — są powody do mniemania, że równik ziemski jest elipsą, czyli, że ziemia jest elipsoidą trójosiową, a nie obrotową). Jednym z takich wzorów empirycznych jest podany w 1901 r. przez uczonego niemieckiego, Helmerta, wzór:

$$g = 978.030 (1 + 0.005302 \sin^2 \varphi - 0.000007 \sin^2 2 \varphi) \text{ cm/sek.}^2$$

Warto porównać rezultaty polskich pomiarów z wartościami, jakie otrzymamy z tego wzoru. Różnice między siłą ciężkości zaobserwowaną, a obliczoną, czyli t. zw. anomalje dochodzą do znacznych wartości, jak to widać z poniższego zestawienia.

Miejscowość	Anomalja siły ciężkości
Gdynia	$+ 0.10 \cdot 10^{-3}$ cm/sek. ²
Kartuzy	+ 27
Sierakowice	+ 36
Śliwice	— 26
Unistaw	— 33
Działdowo	+ 28
Wieleń	— 12
Gniezno	— 5
Poznań	+ 12
Warszawa	+ 10

Anomalje spowodowane są rozkładem mas w skorupie ziemskiej. Szczegółowa ich interpretacja wypadnie zapewne bardzo interesująco, ale jest to już zagadnienie geologiczne, jedno z ważnych praktycznych zastosowań gravimetriji.

Brak miejsca nie pozwala obszerniej zająć się sprawą użytkowania

pomiarów *g* w geodezji praktycznej. Zaznaczę tylko krótko, iż przy niwelacji precyzyjnej znajomość rzeczywistej siły ciężkości jest zupełnie nieodzowna.

Obserwatorium Astronomiczne Uniw. Jag.

Dans cette notice l'auteur rend compte de travaux gravimétriques effectuées dernièrement en Pologne. Depuis 1926 jusqu'au 1930 la partie nord-ouest de la Pologne fut couverte d'un réseau de stations, dans lesquelles la pesanteur a été déterminée (à l'aide des pendules de Sterneck) avec la précision de $+ 0.002 \text{ cm/sec.}^2$ environ. (Sur les details voir „Bulletin International de l'Academie Polonaise des Sciences à Cracovie“ 1931, nr. 6—7).

VI. Recenzje (*Comptes-rendus*).

Ogólne.

Hassinger Hugo. *Geographische Grundlagen der Geschichte.* (*Geschichte der Führendem Völker 2 Band*). Freiburg im Breisgau — Herder u. Co. 1931, str. 331. — Nowe dzieło znakomitego geografą ujmuje kapitalne zagadnienie wpływu podłoża na rozwój ludzkości w sposób wyraźnie historyczno-analityczny. Pierwszy i drugi rozdział o charakterze ogólnym zajmują się wzajemnym stosunkiem geografii i historii, człowieka i ziemi. Autor nie wychodzi tu jednak poza dorobek współczesnych szkół antropogeograficznych francuskiej i niemieckiej, ograniczając się do wprowadzenia w luźnie porzucane myśli pewnego ładu. Dalsze rozdziały są próbą analizy warunków geograficznych na tle poszczególnych epok historycznych. Kolejno poddaje Hassinger rozważaniom Stary Świat, obszary, na których powstały pierwsze organizacje państwowe, dalej kraje śródziemnomorskie, omawia proces rozszerzenia teatru historycznego aż do nawiązania ścisłego kontaktu terytorjalnego między ludami Starego Świata, zastanawia się nad opanowaniem oceanów i zdobyciem Nowego Świata.

Wartość dzieła tkwi w szczęśliwem podjęciu i przeprowadzeniu analizy geograficznej metodami historycznymi. I chociaż autor nie daje otwierającej dalsze horyzonty syntezy — mimo tego śmiało wskazane kierunki badań (tem więcej, że poparte przykładem) jaskrawo oświetlają pola leżące odłogiem.

W. Ormicki.

Smoleński Jerzy. *Ziemia jako podłoże dziejów ludzkości.* Odbitka z „Wielkiej Historji Powszechnej“. Warszawa, Trzaska-Evert-Michalski 1931, str. 31. — Równocześnie ukazała się skromna rozmiarami praca Smoleńskiego. O ile u Hassingera główny nacisk szedł w kierunku dociekań analitycznych i w kierunku wypracowania metody badawczej, o tyle Smoleński zdaje się nie zwracać uwagi na dochodzenie analityczne dając bogate oświetlenie problemu w ujęciu już nie tylko syntetycznem ale wyrażnie filozoficznem. Rozprawa, jak zwykle, pisana przepięknym językiem, odkrywa szerokie perspektywy. Autor — mimo licznych zastrzeżeń — formułuje przecież prawa geograficzne. Co do piękności i jasności wykładu, co do oryginalności ujęcia, śmiałości myśli i nadzwyczajnej ostrożności sądu nie ma ona sobie równych w naszej literaturze.

Geografia regionalna, przewodniki, krajoznawstwo.

Adam Fischer. *Etnografia słowiańska.* Zeszyt 1. Połabianie. Warszawa, Książnica 1932. — Autor daje zarys rozszedlenia etnograficznego Połabian, omawia kulturę materialną, społeczną i duchową. Całość ujęta jest opisowo i popularnie. Dużą wartość posiadają zestawienia bibliograficzne. Wydanie staranne, bogato ilustrowane.

Polska. (Odbitka z XIII tomu „Wielkiej Encyklopedji Powszechnej“), Kraków, Wydawnictwo Gutenberga, 1931, str. 336. — W krótkim czasie wzbogaca się naukowa literatura polska o 3-cie monumentalne dzieło, obrazujące stan współczesnej Polski. Podjęcie przez Wydawnictwo Gutenberga prac nad wydaniem „Polski“ i szczęśliwe ich doprowadzenie do widocznych rezultatów — w czasie jak najmniej sprzyjającym powodzeniu tego rodzaju przedsięwzięć — zaliczyć należy do objawów radosnych tem więcej, że dzieło utrzymane jest na wysokim poziomie. Część pierwsza wprowadza w geo-

grafję i demografję Polski (Smoleński, Sedlaczek-Komorowski, Bystron), omawia stosunki prawne (Starzewski, Gwiazdomorski, Wachholz, Taylor, Muller i Chmiel), gospodarcze (Zweig), komunikacyjne (Smoleński, Chendyński), zdrowotne (Karaffa-Korbut) i oświatowe (Ziemnowicz, Żyła). Dwa artykuły poświęcono wojskowości (Kukiel, Berka) i jeden wychowaniu fizycznemu (Osmolski). Część druga ma charakter historyczny (Mościcki H., Feldman). W części trzeciej piszą Bruckner o kulturze i języku, Grabowski, Górski i Czechowski o literaturze, Wąsik o filozofji, Reiss o muzyce, Simon o teatrze, Kopera i Husarski o sztuce, Bogatyński i Udziela o strojach. Część czwartą poświęcono Polonji zagranicznej (Ormicki). Słowo wstępne wprowadzające w dzieło pochodzi z pod pióra R. Dyboskiego. Przegląd treści mówi sam za siebie. Społeczeństwo dostało dzieło pierwszorzędnej wartości naukowej, które oby dotarło do każdej szkoły i stało się nieodzownem codziennem „compendjum“, orjentującym w skomplikowanym labiryncie dzisiejszego życia. Szczególne uznanie należy się redakcji dzieła (Wachtel), która dołożyła wszelkich starań, by wieloraką treść ujednoczyć i zapobiec powtórzeniom.

Strona typograficzna bez zarzutu.

Prof. Dr. L. Korczyński. Przyrodzone źródła sił i zdrowia Ziemi Krakowskiej. Nakładem Pol. Tow. Balneologicznego w Krakowie, 1931. — Książka prof. L. Korczyńskiego uzupełniła przykrą lukę w naszych wiadomościach o uzdrowiskach krajowych, połączono bowiem w niej stronę opisową (co dawały dotąd tylko przewodniki) z charakterystyką lekarską wartości zdrowotnych tychże miejscowości. Wstęp poświęcony jest walorom leczenia przyrodniczego, jakie daje kuracja w uzdrowiskach, rozprzestrzeniu tychże, ich znaczeniu i wartości lekarskiej. Większość, bo prawie $\frac{4}{5}$ zdrojowisk skupiło się w połudn.-zach. części Polski, to też praca obejmuje najistotniejszą większość naszych krajowych uzdrowisk. Zależnie od ważności zdrojowisk autor poświęca więcej lub mniej miejsca poszczególnym miejscowościom, uwzględniając położenie geograficzne, walory krajobrazowe, rozwój historyczny, stan dzisiejszy, urządzenia techniczne, frekwencje, a nawet daje szereg cennych wskazówek rozwoju zdrojowisk.

W pracy objętych jest przeszło 120 miejscowości, z których szczegółowo opisane zostały: Krościenko, Szczawnica — Głębokie, Łomnica, Wierchomla, Żegiestów, Muszyna, Krynica — Wysowa, Rabka, Wieliczka, Bochnia — Podgórze, Krzeszowice — Zakopane, Jaszczurówka, Bukowina, Zawoja, Czorsztyn, Miłówka. Reszta traktowana jest jako letniska, które rozgrupowane są na: 1) podgórskie (do 600 m n. p. m.), 2) górskie (do 800 m), 3) wysokogórskie (ponad 800 m). Opisy są współczesne, charakterystyka b. trafna, materiał historyczny zebrany jest nader sumiennie, całość więc jest niezwykle cenna. Dodać do tego należy piękną szatę zewnętrzną, papier kredowy, doskonałych 84 fotografii.

L...i.

Dr. M. Orłowicz. Ilustrowany przewodnik po Wołyniu. Łuck, nakładem Wołyńskiego Tow. Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Łucku za subwencją Minist. Robót Publ., 1929, 330 str., 101 ilustr. i jedna mapa. — Przewodnik Orłowicza, wydany w roku 1929, uzupełnił krajową literaturę przewodnikową. Bogaty materiał zgromadzony na 380 stronkach ugrupował autor w sposób bardzo przejrzysty. Dodany w formie wstępu rys fizjograficzny napisany jest doskonale. Całość, mimo zastrzeżeń ze strony autora jak i wydawców, robi jak najlepsze wrażenie i raczej można mówić o nieuniknionych przeoczeniach, aniżeli o błędach.

Wydanie „Przewodnika po Wołyniu“ było „wypadkiem“ kulturalnym, a fakt, że stronę nakładową objęło P. Tow. Krajoznawcze, oddział w Łucku, zastępuje na gorące uznanie i podkreślenie.

Kazimierz Sayse-Tobiczyk. Przewodnik po uzdrowiskach polskich. Tom I. Polska Południowo-Zachodnia. Z artykułem wstępnym Dr. W. Przywieczerskiego, naczelnika Wydziału Uzdrowisk Departamentu Służby Zdrowia. Lwów, Książnica-Atlas, 1931, str. 104 — Nowy przewodnik, wydany przez „Centralę Propagandy Turystyki i Uzdrowisk“ odznacza się bogatemi (niestety nie zawsze ścisłymi) informacjami. Układ treści przeprowadzono terytorjalnie, na czym zyskała przejrzystość dziełka.

Kierownictwo balneologiczne przy opracowaniu spoczywało w rękach prof. L. Korczyńskiego, co stanowi duży „plus“ przewodnika.

Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny. T. I. Wilno, Wydawnictwo Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego, 1931, 333 str. — Monumentalne wydawnictwo Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego, poświęcone Wilnu i Ziemi Wileńskiej, ofiarowali wydawcy „Pamięci tych, co walczyli o wolność a nie dożyli — dnia wyzwolenia”. Tom I omawia przyrodę i prehistorję oraz kraj i ludzi. O fizjografji pisze B. Rydzewski, o krajobrazie J. Bułhak, o roślinności J. Trzebiński, o zwierzętach J. Pruffer, o łoświectwie M. Pawlikowski, o czasach przedhistorycznych i wczesnodziejowych W. Antoniewicz. W ustępie „Kraj i ludzie” na czele artykuł M. Limanowskiego o najstarszem Wilnie. Następnie kolejno W. Studnickiego o Wilnie w rzędzie stolic i o przeszłości Ziemi Wileńskiej, C. Baudouin de Courtenay Ehrenkreutzowej o etnografji, H. z Jabłońskich Turskiej o języku polskim na Wileńszczyźnie, J. Ostrowskiego o Litwinach i S. Wystoucha o Białorusinach na Ziemi Wileńskiej, M. Hellera o Wilnie jako ośrodku żydowskiego życia kulturalnego i W. Piotrowicza o wyznaniach religijnych w Województwie Wileńskiem. Dzieło zakrojone jest na wielką skalę a wydano je z uznania i podkreślenia godnym pietyzmem.

Jan Stanisław Majewski. Łuków. Miasto powiatowe w województwie lubelskiem. Łuków, nakładem autora, 1930, str. 119. Zakres broszury odzwierciedla najlepiej przyjęty przez autora podział na rozdziały. Pierwszy traktuje o ubiegłych dziejach miasta, w drugim omawia autor rozwój terytorjalny i ludnościowy oraz współczesny stan miasta, poczem przechodzi do dyskusji nad samorządem miejskim (rozdz. III). Rozdział czwarty poświęcony został zarysowaniu stanowiska Łukowa jako miasta powiatowego.

Całość napisana jest niewątpliwie interesująco, chociaż wiele zbędnych szczegółów — pozbawionych wogóle znaczenia — poważnie obniża wartość tej sumiennej pracy ¹⁾.

Szczególnie dobrze napisany jest rozdział drugi. Wyrazić można jedynie życzenie, by stosunki lokalne w zakresie gospodarki szerzej opierano na danych lokalnych. Jest to jednak chroniczna wada prawie wszystkich monografij.

Antoni Bolesław Dobrowolski. Kraje polarne. Wiedza i Życie, 1931, zesz. 8—9, str. 577—594; zesz. 10, str. 697—709. — Jasno i przejrzystie napisana rozprawka o krajach polarnych dzieli się na dwa zasadnicze rozdziały. Pierwszy z nich omawia osobliwości wspólne obu obszarom polarnym (osobliwość położenia, osobliwości geodezyjne, magnetyczne, wulkaniczne, osobliwość aerodynamiczna, klimatyczno-hydrograficzna), drugi osobliwości różniące oba obszary (przeciwieństwo ukształtowania ogólnego, różnice klimatyczne i glaciologiczne, biologiczne). Ostatni i trzeci rozdział poświęcono omówieniu krajów polarnych jako terenowi badań naukowych.

Na króciutkiej tej rozprawie znać rękę znawcy. Wspaniale porównawcze potraktowanie Arktydy i Antarktydy staje w rzędzie klasycznych polskich opracowań i ujęć geograficznych.

¹⁾ Co kogo obchodzi spis abonentów telef. (str. 91).

Od Administracji.

Upraszamy o wpłacanie wkładek członkowskich za rok 1932 oraz zaległych na konto P. K. O. Nr. 151.771 (Polskie Tow. Geograficzne, Oddział Kraków).

Przedpłata roczna wynosi 6— zł., cena pojedynczego zeszytu 60 gr. podwójnego 1'20 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wiktor Ormicki.

Nakładem Księgarni Geograficznej „ORBIS”, Kraków-Dębniki, Barska 41.
 Oddito w Tłoczni Geograficznej „Orbis” w Krakowie pod zarządkiem M. Baranowskiego.